

Numer specjalny - Ugoda z firmą Google

SPIS TREŚCI

UGODA Z FIRMĄ GOOGLE Informacje z ostatniej chwili	2
STANOWISKO POLSKICH POSIADACZY PRAW AUTORSKICH W SPRAWIE UGODY Wysłuchanie publiczne Komisji Europejskiej w sprawie Ugody Google: Bruksela, 7 września 2009 roku	3
STANOWISKO STRON UGODY: FIRMY GOOGLE, STOWARZYSZENIA WYDAWCÓW AAP ORAZ STOWARZYSZENIA AUTORÓW AG Pismo stron Ugody do 17 krajowych stowarzyszeń wydawców z Europy (w tym PIK)	6
EUROPEAN BOOKSELLERS FEDERATION Biuletyn EBF, wydanie specjalne dotyczące Ugody z firmą Google	10
SPRZECIW NIEMIECKICH WYDAWCÓW ORAZ PISMO CZTERECH STOWARZYSZEŃ WYDAWCÓW Sprzeciw wydawców: Harrassowitz, Media24, Studentlitteratur AB, Norstedts Förlagsgrupp AB, Norstedts Kartor AB, Leopard Förlag oraz pismo amici curiae stowarzyszeń wydawców z Niemiec (Börsenverein), Szwajcarii (SBVV), Austrii (HÖB) oraz Szwecji (Svenska Förläggareföreningen). (FRAGMENTY)	13
STANOWISKO POLSKIEJ IZBY KSIĄŻKI Oświadczenie Polskiej Izby Książki w sprawie Komunikatu dwojga Komisarzy Komisji Europejskiej wydanego w dniu 7 września, dotyczącego Ugody zawartej z firmą Google	15

POLSKA IZBA KSIĄŻKI NALEŻY DO EUROPEJSKIEJ FEDERACJI WYDAWCÓW FEP (FEDERATION OF EUROPEAN PUBLISHERS), SKUPIAJĄCEJ KRAJOWE ORGANIZACJE WYDAWCÓW. Z KOLEI IZBA KSIĘGARSTWA POLSKIEGO NALEŻY DO EUROPEJSKIEJ FEDERACJI KSIĘGARZY EBF (EUROPEAN BOOKSELLERS FEDERATION), ZRZESZAJĄCEJ KRAJOWE ORGANIZACJE KSIĘGARSKIE. OBIE ORGANIZACJE REPREZENTUJĄ SWOICH CZŁONKÓW NA FORUM MIĘDZYNARODOWYM. TEKSTY W NINIEJSZYM BIULETYNIE POCHODZĄ Z NEWSLETTERÓW NADSYŁANYCH Z OBU EUROPEJSKICH FEDERACJI.

UGODA Z FIRMĄ GOOGLE

Informacje z ostatniej chwili

18 września amerykański Departament Sprawiedliwości opublikował oświadczenie w sprawie Ugody z firmą Google, w którym znajdują się następujące konkluzje: „Całkowite przekazanie praw autorskich do milionów publikacji jest rodzajem działań, które z reguły można przeprowadzić opierając się na zmianie ustawodawstwa, a nie na bazie prywatnej Ugody sądowej (...) Zastrzeżenia do zgłoszonej Ugody mieszczą się w trzech kategoriach (1) proponowana Ugoda nie spełnia wymogów art.23 (Federal Rule of Civil Procedure regulującego zasady postępowania zbiorowego) (2) proponowana Ugoda jest sprzeczna z prawem autorskim (3) proponowana Ugoda jest sprzeczna z prawem antymonopolowym. Z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych, każda kategoria zastrzeżeń jest poważna sama w sobie, zastrzeżenia wzięte razem budzą obawy. (...) **Sąd Federalny w Nowym Jorku powinien odrzucić proponowaną Ugodę w aktualnej postaci i powinien zachęcać strony do dalszych negocjacji w celu modyfikacji Ugody, tak by była ona zgodna z art. 23 oraz prawem autorskim i prawem antymonopolowym**”.

(Case 1:05-cv-08136-DC Document 720 Filed 09/18/2009, dokument jest dostępny pod adresem <http://thepublicindex.org/docs/letters/usa.pdf>)

16 września tygodnik „Publishers Weekly” poinformował, że do sądu w Nowym Jorku wpłynęło ponad 400 pism w sprawie Ugody, z czego większość zawierała sprzeciw. Sędzia Denny Chin do 18 września oczekiwał na odpowiedź Departamentu Sprawiedliwości. Do 2 października strony Ugody – Google, AG i AAP – mają czas na pisemną odpowiedź na zarzuty i oświadczenia. 7 października odbędzie się, na którym wystąpią wszyscy zainteresowani. Sędzia Denny Chin może zarządzić dodatkowy dzień na przedstawienie argumentów dotyczących szczegółowych aspektów Ugody. Zdaniem obserwatorów z USA sąd może pracować nad werdyktem do kilku miesięcy.

10 września firma Google poinformowała, że umożliwi firmom Amazon, Microsoft oraz innym konkurentom sprzedaż książek ze swojej biblioteki cyfrowej, oczekując - jak komentuje biuro EBF - że w ten sposób osłabi twierdzenie, że Google dzięki bazie danych zawierającej miliony tytułów mógłby osiągnąć pozycję monopolistyczną. Google poinformował o tym ustępstwie podczas wysłuchania przed Komisją Prawną Izby Reprezentantów zorganizowanego dla przedyskutowania założeń Ugody. Podczas wysłuchania Ugoda została skrytykowana przez Marybeth Peters z amerykańskiego urzędu ds. copyright, która stwierdziła, że strony Ugody przejęły uprawnienia Kongresu do zmiany porządku prawno-autorskiego w USA, z kolei David Drummond reprezentujący firmę Google po raz kolejny podkreślił, że kopiowanie książki w celu indeksowania oraz wyświetlania krótkich kilku wersowych fragmentów w Internecie nie jest sprzeczne z amerykańską ustawą o prawach autorskich i opiera się na konstrukcji „uczciwego wykorzystania” (fair use).



STANOWISKO POLSKICH POSIADACZY PRAW AUTORSKICH W SPRAWIE UGODY

Wysłuchanie publiczne Komisji Europejskiej w sprawie Ugody Google: Bruksela, 7 września 2009 roku

Stanowisko polskich posiadaczy praw autorskich przedstawione przez prezesa PIK Piotra Marciszuka

1. Ugoda z Google obejmuje książki znajdujące się w bibliotekach amerykańskich opublikowane gdziekolwiek na świecie do 5 stycznia 2009 roku. Nikt nie wie, ile książek wydanych poza terytorium USA znajduje się w posiadaniu amerykańskich bibliotek, ale zbiory te muszą być znaczne. Istnieje zatem niebezpieczeństwo, że **wśród zeskanowanych przez Google'a książek znajdzie się większość duchowego dorobku ludzkości**. Polscy posiadacze praw autorskich nie sprzeciwiają się digitalizacji, ale **Ugoda z Google prowadzi do utraty kontroli właścicieli praw nad wykorzystaniem swoich dzieł**.

2. Wszystko wskazuje na to, że rozwój ruchu wydawniczego idzie w kierunku digitalizacji. Firma **Google, mając zeskanowaną masę krytyczną książek na świecie, zdobędzie pozycję praktycznie monopolistyczną**, będzie silniejsza od wszystkich wydawców i bibliotek narodowych na całym świecie. **Bezskuteczne staną się inne europejskie inicjatywy zarówno na poziomie bibliotek narodowych, jak i organizacji wydawców (Europeana, Gallica2 czy Libreka)**. Już dziś wydawcy polscy są przeciwni tworzeniu ogólnopolskiego katalogu książek in-print. Powiadają: „przecież wystarczy książkę <zgooglować>, by wszystkiego się o niej dowiedzieć”.


3. Google ogłasza, że wśród użytkowników zeskanowanych przez nich książek możliwa jest **sprzedaż e-booków w proporcji 37% dla Google, 63% dla wydawców**, mówi również, że można z tego użytku zrezygnować. Ale jeśli Google przekroczy masę krytyczną zeskanowanych książek, odbiorcy będą poszukiwać e-booków tylko u nich i każdy wydawca będzie z konieczności zdany na ich pośrednictwo. Tak zatem Google buduje obligatoryjny mechanizm rynkowy, który każdy wydawca musi wdrożyć, aby przetrwać na rynku. Problemem jest nie tylko monopol, ale także fakt, że **marża Google'a (37%) jest większa od marży, jakiej tradycyjnie udzielają hurtownikom wydawcy edukacyjni (do 33%)** w tradycyjnym handlu książkami edukacyjnymi drukowanymi na papierze, generującym olbrzymie koszty logistyczne oraz te związane z handlem detalicznym i jest niewiele mniejsza od marży udzielanej na książki w handlu na rynku ogólnym. **Handel e-bookami w sensie logistycznym jest bezkosztowy i Google osiągną olbrzymie zyski praktycznie za nic**.

4. Ugoda Google jest bardzo zręczną próbą przejęcia większości dorobku posiadaczy praw autorskich (PPA), częściowo za darmo. **Ugoda jest bardzo skomplikowana i większość małych i średnich wydawców nie jest w stanie jej zrozumieć i zastosować się do niej** w znaczeniu: co mam zrobić, żeby nie stracić i jak to zrobić. Obecnie Ugoda wzbudza panikę – procedury zgłaszania książek do Book Right Registry są zagmatwane i zabierają dużo czasu, zaś umowa do podpisania liczy ponad 130 stron i nie jest do ogarnięcia przez zwykłego przedsiębiorcę. Całość sytuacji mogą ogarnąć tylko wielkie korporacje, które mają do dyspozycji kancelarie prawnicze. Poza tym honorarium za jedną książkę i jej użytek przed 5 stycznia 2009 roku wynosi tylko 60 dolarów. Dla wydawców, którym zeskanowano kilkanaście lub kilkadziesiąt tytułów, gra jest nie warta świeczki i po prostu nie zgłoszą się w ogóle do Ugody – tym samym podarują firmie Google te pieniądze. Podobnie autorzy, druga strona PPA. Każdy autor przeciętnie ma na swym koncie kilka książek i jest niesłychanie mało prawdopodobne, by którykolwiek z nich wystąpił do Google z jakimikolwiek roszczeniami, może za wyjątkiem autorów światowych bestsellerów. To kolejny prezent dla Google. Jest oczywiste, że książki, do których posiadacze praw nie zgłaszają roszczeń mogą być uznane przez Google'a jako książki niedostępne w handlu (out-of-print).

5. **Firma Google zastosowała rozwiązanie opt-out.** Wszyscy podkreślają, że jest ono sprzeczne z europejskim prawem autorskim, które wymaga uprzedniej zgody PPA na każde wykorzystanie jego dzieła. To prawda, ale ma ono jeszcze jedną groźniejszą konsekwencję dla PPA. Otóż **opiera się ono na założeniu ludzkiej bierności.** Polscy posiadacze praw autorskich mówią mediom: „Z Google nie podpisywaliśmy żadnej umowy i nie widzimy potrzeby reagowania na Ugodę, która nas nie dotyczy”. Z punktu widzenia prawa europejskiego i Konwencji Berneńskiej mają rację. Polscy PPA, by zastosować rozwiązanie opt-out, muszą wykazać się inicjatywą i swego rodzaju odwagą. Można śmiało założyć, że **ogromna liczba PPA w Europie nie wykorzysta możliwości jakiegokolwiek reakcji na Ugodę Google.**

6. Firma Google skanowała przez kilka lat książki chronione copyrihtem, dawała do nich linki biznesowe i czerpała ogromne korzyści z reklam. Dzisiaj, pod przymusem sądowym, chce część tych zysków przeznaczyć na odszkodowania dla wydawców i autorów. Ale **istnieje poważna obawa, że nawet w przypadku, gdy jako PPA wystąpimy (opt-out) z Ugody, Google będzie nadal korzystać ze wszystkich form obecności naszego utworu w Internecie,** opierając się na amerykańskiej zasadzie „fair-use”. Wtedy możemy wprawdzie wytoczyć Google proces na terenie USA, ale trudno sobie wyobrazić, by mały lub średni wydawca wytoczył proces jednej z największych firm świata za niezgodne z europejskim prawem korzystanie z jego utworu, wydał na proces milion lub dwa miliony dolarów, by odzyskać swoje kilkadziesiąt dolarów. Stąd poczucie bezradności PPA wobec Ugody Google. **Praktycznie nie ma innego wyboru, jak zaakceptować Ugodę,** w przeciwnym razie książki będą wykorzystywane bez wiedzy posiadaczy praw autorskich i bez jakiegokolwiek odszkodowania.

7. Innym problemem europejskich PPA jest najważniejsza z punktu widzenia Ugody **definicja dzieła „in-print” („dostępna na rynku”),** Google bowiem może korzystać tylko z tych książek, które są „in-print”, ale stwierdzenie czy książka jest „in-print” czy też „out-of-print” („niedostępna na rynku”) wymaga istnienia krajowego katalogu książek „in-print”. W Polsce nie ma takiego katalogu, posiada go tylko kilka krajów europejskich. Poza tym **określenie „niedostępna w handlu”**



jest w dzisiejszych czasach względne (książki mogą być drukowane na żądanie w każdej ilości w dowolnym momencie).

8. Dziś jest jasne, że Ugoda jest precyzyjnym mechanizmem prawnym, pozwalającym przejąć jednej prywatnej firmie ogromną część nie tylko duchowej spuścizny ludzkości, ale i ogromnego kapitału kryjącego się za nią. Jeśli Ugoda wejdzie w życie, trudno przewidzieć skutki złamania podstawowej zasady prawa autorskiego, że wyłącznie PPA może decydować, jak wykorzystać jego/jej dzieło. **To pytanie jest zasadnicze w dobie dyskusji nad Internetem i „open access” do wszystkich jego treści.** Hasło „open access” jest niezwykle popularne politycznie, bo większość wyborców chciałaby mieć wszystko w Internecie za darmo i polityk obiecujący **internetowy raj** może liczyć na głosy wyborców. Powinniśmy pamiętać, że **Ugoda to pierwszy krok, następny to Europa...** Może się okazać, że **Komisja Europejska będzie się tylko przyglądać kolejnym projektom digitalizacyjnym Google, zamykając wszystkie kosztowne inwestycje w tej dziedzinie.** Bo będzie można zadać pytanie: po co Europeana, jeśli wystarczy każdą książkę „zgooglować”?

9. **Internet jest dziś zarówno skarbem, jak i śmietnikiem. Jest śmietnikiem,** bo każdy może włożyć tam, co chce, włącznie z najbardziej obscenicznymi treściami. Jest śmietnikiem, jeśli nie posiada jasnych kryteriów wyboru treści wartościowych i wiarygodnych. Można sobie wyobrazić świat bez wydawców i redaktorów, świat miliarda twórców wrzucających swe dzieła do Internetu. Czy jednak wtedy będziemy wiedzieli, co z tego śmietnika wybrać i jakie zastosować kryteria wyboru? **Internet jest skarbem,** jeśli reguły gry są jasno określone, a copyright gwarantuje twórcy i producentowi zasłużone honorarium za włożoną pracę i talent. To podstawowa dotychczas zasada, na której opiera się własność prywatna, dotychczas niewzruszona podstawa rozwoju cywilizacyjnego. **Dotychczas tylko komunizm próbował obyc się bez pojęcia „własności prywatnej” – z wiadomym skutkiem.** Brak mi wyobraźni, by pomyśleć świat bez tych „idei regulatywnych”, jak je nazywał niemiecki filozof Immanuel Kant.

Wnioski: **Ugoda z Google winna być ograniczona wyłącznie do książek wydanych na terenie USA;** Europa nie powinna zgodzić się na naruszenie postanowień Konwencji Berneńskiej, a zwłaszcza art.9: „Autorzy dzieł literackich i artystycznych chronionych Konwencją powinni mieć wyłączne prawo autoryzowania rozpowszechniania tych dzieł w dowolny sposób i w dowolnej formie”. Polscy posiadacze praw autorskich nie akceptują formuły wyjścia („opt-out”), akceptują jedynie zapytanie o wyrażenie zgody (opcja „opt-in”). Nie chcą w ogóle być stroną Ugody, zamiast tego zgadzają się na projekt partnerski Google (Google Partner’s Project), który jest oparty na wolnym wyborze, wolnej woli i wcześniejszym wyrażeniu zgody przez posiadaczy praw autorskich.



STANOWISKO STRON UGODY: FIRMY GOOGLE STOWARZYSZENIA WYDAWCÓW AAP ORAZ STOWARZYSZENIA AUTORÓW AG

Pismo stron Ugody do 17 krajowych stowarzyszeń wydawców z Europy (w tym PIK)

W Ugodzie firma Google zaproponowała taką definicję dzieła „in-print” (dostępnego w handlu), która de facto wszystkie książki wydane w Europie przenosiła do dziedziny „out-of-print” (nakład wyczerpany), ponieważ tylko te książki uznawano za „dostępne”, które były dostępne wyłącznie w jednej z sieci dystrybucyjnej w USA. Po uciążliwych negocjacjach FEP (Federacja Wydawców Europejskich) z Google ustalono poniższe stanowisko, które zrównuje książki wydane w Stanach z książkami wydanymi w Europie pod względem dostępności na rynku.

4 września 2009

Do:

Belgia - Vlaamse uitgeverij Vereniging
Bułgaria - Асоциация “Българска книга”
Dania - Forlæggerforeningen
Estonia - Eesti Kirjastuste Liit
Finlandia - Suomen Kustannusdistys
Grecja - Πανελλήνια Ομοσπονδία Εκδοτών Βιβλιοπωλών
Hiszpania - Federacion de Gremios de Editores de Espana
Holandia - Nederlands Uitgeversverbond
Islandia Félags íslenskra bókaútgefenda
Irlandia - Irish Book Publishers’ Association
Litwa - Lietuvos leidėjų asociacija
Luksemburg - Fédération Luxembourgeoise des Editeurs de Livres
Polska - Polska Izba Książki
Portugalia - Associacao Portuguesa de Editores e Livreiros
Słowenia - Slovenian Publishers Association
Wielka Brytania - The Publishers Association
Włochy - Associazione Italiana Editori

Ugoda z firmą Google

Niniejszy tekst dotyczy wspólnego podejścia niżej podpisanych do niektórych aspektów Ugody kończącej spór sądowy pomiędzy stowarzyszeniem autorów The Authors Guild, amerykańskim stowarzyszeniem wydawców The Association of American Publishers i firmą Google. Przedstawione tu zobowiązania zostaną przypomniane w oświadczeniu podczas końcowego wysłuchania stron przez sąd.

Niżej podpisani uznają, że adresaci nie mogą z tytułu otrzymania tego listu w żaden sposób oczekiwać, że są uprawnieni do zgłoszenia obiekcji co do Ugody na obsza-

rze innym, niż jest to wyłożone w niniejszym tekście, tj. w odniesieniu do: definicji „dostępna w handlu”, podstawy do orzekania „dostępności w handlu” oraz doboru składu zarządu rejestru praw do książek Book Rights Registry (rejestru BRR).

Dodatkowo fakt, że Federacja Wydawców Europejskich FEP koordynowała wymianę pism w imieniu niektórych swoich członków, nie oznacza, że niniejsze pismo obejmuje FEP lub tych członków, którzy nie są adresatami tego pisma, z kolei niżej podpisani uznają, że nie będą reprezentować, sugerować czy w jakikolwiek sposób doradzać stronom trzecim, w tym podczas jakichkolwiek postępowań sądowych.

Podpisano:

Michalel Boni; Boni&Zacks LLT; doradca zbiorowości autorów

Jeffrey P. Cunnard; Debevoise & Plimpton LLP doradca zbiorowości wydawców

Poul Aiken, dyrektor Stowarzyszenia Autorów AG

Tom Allen przewodniczący i dyrektor wykonawczy stowarzyszenia wydawców AAP

David Drummond dyrektor ds. rozwoju korporacyjnego Google

1. Definicja „dostępna w handlu” („Commercially Available”)

(Definicje pisane w oryginalnym tekście wielkimi literami są wykorzystywane w niniejszym piśmie w tym samym znaczeniu, jak w tekście Ugody)

Punkt 1.28 porozumienia definiuje książkę jako „dostępną w handlu” („Commercially Available”), jeśli „posiadacz praw autorskich do książki albo przedstawiciel posiada prawa w omawianym czasie oferuje nową książkę do sprzedaży (inną niż wydruk ze skanu książki dokonanego w bibliotece <Library Scan>) w jednym lub większej ilości handlowych kanałów dystrybucji na terenie Stanów Zjednoczonych”. Nowa książka jest oferowana „do sprzedaży w jednym lub większej ilości handlowych kanałów dystrybucji na terenie Stanów Zjednoczonych” – a zatem będzie uznawana za „dostępną w handlu” – jeśli firma Google, sama lub przy pomocy rejestru BRR, stwierdzi, że nowa książka jest dostępna do kupienia przez klientów na terenie Stanów Zjednoczonych lub gdziekolwiek indziej, niezależnie od tego, czy posiadacz praw autorskich (lub jego przedstawiciel, np. księgarz) znajduje się na terenie czy poza terenem Stanów Zjednoczonych.

2. Podstawa do określenia „dostępności w handlu” („Commercially Availability”)

Nowa baza danych jest powiązana z wieloma źródłami metadanych na temat książek i została zaprojektowana tak, aby pomóc posiadaczom praw autorskich w zidentyfikowaniu statusu swoich książek w sytuacji zgłaszania roszczeń. Z chwilą kiedy posiadacz praw autorskich zgłasza roszczenie do swoich książek, może wybrać dowolne sposoby wyświetlania [Display Uses: udostępnianie, umożliwienie podglądu, wyświetlanie fragmentów i wyświetlanie stron bibliograficznych – przyp. R.M.]

Status książki jako „dostępna w handlu” lub „nieдоступna w handlu” jest wykorzystywany dla domyślnego określenia sposobu wyświetlania w rozumieniu Ugody zarówno w przypadku książek, do których posiadacz praw zgłasza roszczenia i nie zmienia ustawień sposobu wyświetlania, jak i w przypadku książek, do których nikt nie składa roszczeń. Posiadacz praw autorskich może też podać rejestrowi BRR in-



formacje na temat „dostępności w handlu” danej książki w celu zmiany przyznanego statusu.

Firma Google, pozywający, rada ds. zbiorowości, rejestr BRR są zobowiązane do ciągłej poprawy jakości bazy danych tworzonej dla przyznawania statusu „dostępna w handlu” i „nieдоступna w handlu”. Zgodnie z punktem 3.2 (d) Ugody firma Google powinna określać, czy książka jest bądź nie jest „dostępna w handlu” „na bazie analizy baz danych będących w posiadaniu innych instytucji oraz na bazie analizy informacji handlowych, dostępnych publicznie w Internecie”. Google ustalając, czy książka – wydana i wystawiona do sprzedaży poza terytorium Stanów Zjednoczonych jest „dostępna w handlu” – będzie korzystała z metod podobnych do tych, z których korzysta podczas ustalania statusu książki na terenie Stanów Zjednoczonych. W rzeczywistości Google już teraz wykorzystuje informacje i bazy danych zarówno z terytorium Stanów Zjednoczonych, jak i spoza niego, w tym dane z Europy. Jeśli wykorzystując te źródła informacji, Google ustala, że dana książka jest wymieniana jako „na składzie” albo (z zebranych wiarygodnych źródeł informacji dotyczących podobnego typu książek w jasny sposób wynika), że daną, nową książkę można kupić, taka książka zostanie zaklasyfikowana jako „dostępna w handlu”.

FEP przedstawiło listę (w załączniku) dostawców baz danych zawierających informacje co do tego, czy książki opublikowane i wystawione do sprzedaży na terenie Europy znajdują się ciągle na rynku (in-print). Google zobowiązuje się do włączenia informacji od dostawców baz danych i metadanych w swój proces ustalania statusu książki jako „dostępna w handlu” pod następującymi warunkami: (1) Google oraz rejestr BRR mogą otrzymać dostęp do tych baz na uczciwych i ekonomicznie rozsądnych warunkach, (2) omawiane bazy danych generalnie zawierają informacje na temat dostępności książek w handlu, (3) Google i rejestr BRR nie posiadają tych informacji z innych źródeł; przy założeniu że rejestr BRR po konsultacjach z FEP oraz odpowiednimi krajowymi stowarzyszeniami wydawców stwierdzi, że nowe źródła informacji posiadają inne dane niż te, które już są w posiadaniu Google’a oraz rejestru BRR. Stała współpraca i pomoc FEP, krajowych członków federacji oraz pojedynczych wydawców z Google’em w celu zdobycia praw do wykorzystania baz danych na uczciwych i ekonomicznie rozsądnych warunkach jest bardzo ważna.

Dodatkowo FEP przedstawiło listę stron internetowych założonych w Europie, gdzie można dokonywać zakupów nowych książek (w załączniku). Google włączy informacje pochodzące z tych stron do swojego procesu ustalania dostępności w handlu, o ile strony te są dostępne publicznie do przeszukiwania. Google jest zobowiązany do włączenia informacji pochodzących z tych stron internetowych oraz baz danych do swojego systemu stwierdzania, czy książka jest „dostępna w handlu” zanim zdecyduje się na jakiś sposób wyświetlania (wyświetlanie okładek – Front Matter Display, udostępnianie – Access Uses; umożliwienie podglądu – Preview Uses). Google jest zobowiązany do podjęcia skutecznych działań w celu włączenia wymienionych źródeł informacji do procesu ustalania „dostępności w handlu”. Z chwilą gdy książka zostanie zaklasyfikowana jako „dostępna w handlu”, będzie w świetle porozumienia traktowana w ten sposób tak długo, jak faktycznie jest „dostępna w handlu”, zgodnie z procedurami, jakie obowiązują na linii autor-wydawca.

Pozywający, rada ds. zbiorowości, rejestr BRR oraz Google będą nadal pomagać posiadaczom praw autorskich przy okazji zgłaszania roszczeń do książek i będą współpracować z FEP oraz przedstawicielami krajowych stowarzyszeń wydawców w celu poprawy jakości bazy danych, w tym także w odniesieniu do kwestii pierw-



szeństwa w przypadku dublujących się źródeł informacji wykorzystywanych do ustalania „dostępności w handlu”.

Google będzie także zobowiązany do współpracy z FEP i przedstawicielami krajowych stowarzyszeń wydawców należących do FEP dla podniesienia jakości działań przy okazji grupowania książek mogących być dziełami zależnymi tej samej publikacji głównej (Principal Work) i ustalania statusu „dostępności w handlu”, tak jak jest wymagane w punkcie 3.2(d)(i)(1) Ugody.

Zgodnie z Ugodą posiadacz praw autorskich, który zgłosił roszczenie do książki będzie natychmiast informowany przez rejestr BRR o każdej zmianie statusu książki z „dostępnej w handlu” na „nieдоступną w handlu” (punkt 3.2(e)(ii) i/lub o fakcie, że książka została zdigitalizowana przez Google’a punkt 6.6(a)(ii).

Pozywający są również zobowiązani do podnoszenia jakości swoich baz danych niezależnych od firmy Google. Ze swojej strony Google potwierdza swoje zainteresowanie dodatkowymi informacjami od rejestru BRR oraz od innych organizacji zrzeszających posiadaczy praw autorskich, które będą pomagać w dokładnym określeniu statusu książki jako „dostępnej w handlu” oraz w wyjaśnianiu kwestii związanych z wdrażaniem Ugody.

3. Zarządzanie rejestrem praw do książek BRR

Pozywający i rada ds. zbiorowości są zobowiązani do zapewnienia, że rejestr BRR będzie reprezentował szeroką ogólnoswiatową kategorię posiadaczy praw autorskich, którzy mogą być objęci zapisami Ugody. Dla ochrony interesów posiadaczy praw autorskich spoza terytorium Stanów Zjednoczonych pozywający i rada ds. zbiorowości, którzy zgodnie z postanowieniami Ugody są odpowiedzialni za powołanie rejestru BRR, wykonają co najmniej następujące działania nadzorcze: po pierwsze, co najmniej jeden dyrektor rejestru BRR reprezentujący wydawców będzie albo przedstawicielem wydawnictwa, którego właściciel jest spoza terytorium Stanów Zjednoczonych, albo przedstawicielem stowarzyszenia wydawców ulokowanego poza terytorium Stanów Zjednoczonych. Po drugie, co najmniej jeden dyrektor rejestru BRR reprezentujący autorów będzie albo autorem, albo przedstawicielem stowarzyszenia autorów spoza terytorium Stanów Zjednoczonych. Po trzecie, rejestr BRR powoła jedno lub więcej ciał doradczych, w skład którego/ których wejdą wyłącznie posiadacze praw autorskich spoza terytorium Stanów Zjednoczonych i będzie konsultował z tą grupą wszystkie kwestie związane z wykonywaniem Ugody, które dotyczą interesów posiadaczy praw autorskich spoza terytorium Stanów Zjednoczonych.

4. Zobowiązania pozywających

Z chwilą gdy powołany zostanie rejestr BRR, wszystkie uprawnienia pozywających oraz rad ds. zbiorowości zostaną przekazane rejestrowi BRR.

tłumaczenie Renek Mendruń



EUROPEAN BOOKSELLERS FEDERATION

Biuletyn EBF, wydanie specjalne dotyczące Ugody z firmą Google

Wysłuchanie publiczne przed Komisją Europejską 7 września w Brukseli

7 września Komisja Europejska (Dyrekcja Generalna ds. Wspólnego Rynku) zorganizowała spotkanie, na które w celu prezentacji projektu i możliwych planów co do Europy zaproszono przedstawicieli firmy Google, a zainteresowane strony (wydawcy, autorzy, księgarze, firmy IT) miały okazję do zaprezentowania swoich uwag co do proponowanej Ugody. Jesienią Dyrekcja Generalna ds. wspólnego rynku przedstawi wnioski ze spotkania na forum Komisji Europejskiej oraz Parlamentu Europejskiego.

Dan Clancy (dyrektor ds. inżynierii Google) i Daphne Keller (z Rady ds. zarządzania produktem Google) zaprezentowali program Google, podkreślając, że był on projektowany pod kątem USA a nie Europy. Utrzymywali, że jest to niewyłączne porozumienie stworzone z myślą o książkach wyczerpanych, niedostępnych w handlu, a przychody z książek dostępnych w handlu mają być marginalne. Co do nowych książek Google planował wdrożenie platformy dla wydawców i księgarzy. Michael Healy, aktualnie dyrektor firmy doradczej Book Industry Study Group, który ma zostać dyrektorem rejestru ds. praw książek BRR z chwilą, gdy Uгода zostanie zatwierdzona, podkreślał, że Uгода była negocjowana z myślą o ochronie praw autorskich i zyskach posiadaczy praw autorskich, którzy utrzymają kontrolę nad cenami swoich dzieł.

Swoje wystąpienia zarejestrowało nie mniej niż 33 mówców z organizacji zrzeszających autorów, wydawców, biblioteki. Każdy mówca miał 6 minut na prezentację swego stanowiska dotyczącego jednego z pięciu aspektów Ugody (którymi były: zakres Ugody, ilość, i status dzieł z Europy objętych Ugodą, rejestr praw do książek BRR, pojęcie „dostępności w handlu”, kwestia konsumentów/dostępu).

ZDANIE KSIĘGARZY

Podczas spotkania jedynymi przedstawicielami księgarzy były reprezentacje EBF oraz BA – stowarzyszenia księgarzy z Wielkiej Brytanii i Irlandii. EBF zwięźle zaprezentowała kwestię konsumentów/dostępu, skupiając się na trzech punktach:

- W myśl Ugody Google staje się de facto cyfrową księgarnią, co prowadzi do sytuacji nieuczciwej konkurencji i zdobycia monopolistycznej pozycji, co jest niezgodne z zasadami UE;
- Powstaje ryzyko zawężenia oferty dla czytelników w Europie i arbitralnego ustalania cen;
- Uгода zagraża całemu łańcuchowi dystrybucji książek, ponieważ nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaki udział w rynku będą miały cyfrowe publikacje na przykład około 2020 roku.

STANOWISKO DWOJGA KOMISARZY Z KOMISJI EUROPEJSKIEJ

Komisarz Viviane Reding (Społeczeństwo Informacyjne i Media) oraz Charlie McCreivy (Wspólny Rynek) 7 września opublikowali notę prasową na temat Ugody Google (przed zakończeniem spotkania!).

Nota prasowa znajduje się pod adresem:

<http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=MEMO/09/376&format=HTML&aged=0&language=EN&guiLanguage=en>

Oświadczenie Polskiej Izby Książki w sprawie Komunikatu dwojga Komisarzy Komisji Europejskiej wydane w dniu 7 września, dotyczącego Ugody zawartej z firmą Google na str. 15 niniejszego numeru „e-PIK”.

SPRZECIW NIEKTÓRYCH EUROPEJSKICH STOWARZYSZEŃ WYDAWCÓW WYSŁANY DO SĄDU FEDERALNEGO W USA

W piątek 4 września sprzeciw w sprawie Ugody do sądu w Nowym Jorku zgłosiły następujące stowarzyszenia wydawców:

- Börsenverein - niemieckie stowarzyszenie zrzeszające księgarzy i wydawców razem ze swoimi partnerami w Austrii, Szwajcarii i Szwecji (patrz: „Sprzeciw niemieckich wydawców oraz pismo czterech stowarzyszeń wydawców”, str. 13),
- Włoskie stowarzyszenie wydawców AIE,
- Francuskie stowarzyszenie wydawców SNE,
- Holenderskie stowarzyszenie wydawców NU.

SPRZECIW ZE STRONY HACHETTE LIVRE

Jednym z wydawnictw, które wniosło sprzeciw w sprawie Ugody jest Hachette Livre, które zgłosiło 10 „materialnych zarzutów” i stwierdziło, że rezultaty przyjęcia Ugody będą „nielegalne, nieuczciwe i niesprawiedliwe”. Ugoda między innymi nie bierze pod uwagę interesów podmiotów spoza USA, proponowane zapisy są sprzeczne z Konwencją Berneńską i podstawami europejskiego prawa autorskiego. Przed wyłożeniem swoich racji dyrektor Hachette Livre Arnaud Nourry stwierdził, że presja, jaką wywarł projekt cyfrowej biblioteki Google (oraz książek elektronicznych Amazon) zmusiła wydawców do rozważenia drastycznych obniżek cen.

ZDANIE BIBLIOTEK: EBLIDA, IFLA, LIBER CHCĄ WIĘCEJ WYJĄTKÓW

Podczas spotkania wszyscy przedstawiciele bibliotek i stowarzyszeń bibliotek wystąpili z tym samym przekazem: biblioteczny projekt Google jest wspaniałą szansą, ale niestety ograniczoną terytorialnie przez postanowienia Ugody, które nie dają europejskim czytelnikom takiego samego dostępu do informacji, jak czytelnikom w USA. W związku z tym przedstawiciele bibliotek opowiadają się za reformą prawa



autorskiego. EBLIDA (European Bureau of Library Associations) zażądała wyjątku od monopolu prawnoautorskiego dla dzieł osieroconych.

ZDANIE ORGANIZACJI ZBIOROWEGO ZARZĄDZANIA

Agencje ds. praw autorskich w krajach sprzeciwiających się Ugodzie widzą zagrożenie w budowanej przez Google platformie do sprzedaży książek on-line. Cztery europejskie agencje – VG Wort z Niemiec, Literar Mechana z Austrii, Pro Litteris ze Szwajcarii oraz Cedro z Hiszpanii – występują z apelem do swoich członków o wycofanie książek z rejestru on-line Google’a, o ile Uгода zostanie zatwierdzona.

REAKCJA ZE STRONY RZĄDÓW

Silny sprzeciw ze strony niemieckiego rządu; niemieckie ministerstwo sprawiedliwości wspierane przez organizacje zbiorowego zarządzania w Niemczech, Austrii i Szwajcarii złożyło w sądzie w Nowym Jorku pismo w ramach procedury „amicus curiae briefs” (list przyjaciela sądu), w którym stwierdza, że Uгода jest sprzeczna z międzynarodowymi konwencjami dotyczącymi prawa autorskiego, które mówią o konieczności wcześniejszego przystąpienia do Ugody posiadaczy praw autorskich. Niemiecki rząd z tego też powodu zachęca pisarzy do wystąpienia z Ugody.

Sprzeczne sygnały ze strony Francji; z jednej strony rząd podpisał podobny „list przyjaciela sądu”, wyrażając zaniepokojenie z powodu naruszeń prawa autorskiego, z drugiej strony francuska biblioteka narodowa (BNF) ogłosiła, że negocjuje z Google’em umożliwienie digitalizacji swoich ogromnych zbiorów. 10 września francuski premier François Fillon wyraził swoją aprobatę dla negocjacji Google’a z BNF, a francuski oddział Google zaproponował BNF włączenie do ich zbiorów francuskich tytułów z domeny publicznej zdigitalizowanych w USA. 24 września francuscy wydawcy będą próbowali przekonać francuski sąd, że projekt digitalizacyjny firmy Google obejmujący także tysiące tytułów francuskich w zbiorach bibliotek USA – jest nielegalny w myśl francuskiej ustawy o prawach autorskich.

opracowanie i tłumaczenie Renek Mendruń

SPRZECIW NIEMIECKICH WYDAWCÓW ORAZ PISMO CZTERECH STOWARZYSZEŃ WYDAWCÓW

Sprzeciw wydawców: Harrassowitz, Media24, Studentlitteratur AB, Norstedts Förlagsgrupp AB, Norstedts Kartor AB, Leopard Förlag oraz pismo amici curiae stowarzyszeń wydawców z Niemiec (Börsenverein), Szwajcarii (SBVV), Austrii (HÖB) oraz Szwecji (Svenska Förläggareföreningen). (FRAGMENTY)

Zakres proponowanej Ugody, a w szczególności jej międzynarodowy wymiar jest bezprecedensowy. Ugoda zmierza w kierunku zagwarantowania firmie Google komercyjnego prawa do cyfrowego wykorzystywania na czas nieograniczony każdej książki spoza domeny publicznej opublikowanej kiedykolwiek lub udostępnionej wirtualnie gdziekolwiek na świecie, niezależnie ani od tego, czy książka była opublikowana w USA, ani od tego, czy Google ją wcześniej kopiował lub eksploatował. A zatem tak długo, jak książka istnieje gdzieś na świecie, Google automatycznie nabywa do niej prawa. Co więcej, Ugoda zmierza do odarcia zagranicznych posiadaczy praw autorskich ze swoich fundamentalnych, wyłącznych praw do kontroli nad sposobem wykorzystania ich dzieł w USA. Jak dotąd, co ciekawe, strony Ugody nie poinformowały we właściwy sposób zagranicznych członków zbiorowości o swoich przebiegłych rozwiązaniach. Ugoda jest nieuczciwa w stosunku do zagranicznych posiadaczy praw autorskich na najbardziej podstawowym poziomie i Sąd Federalny powinien odrzucić Ugodę lub odmówić zalegalizowania zbiorowości w związku z racjami zagranicznych członków zbiorowości z następujących powodów:

Po pierwsze, Ugoda obejmuje setki tysięcy zagranicznych posiadaczy praw autorskich spoza anglojęzycznej strefy językowej oraz posiadaczy praw nie mówiących po angielsku w ogóle, ewentualnie mówiących za słabo, by zrozumieć skomplikowaną treść Ugody. Co więcej, strony Ugody nigdy nie przetłumaczyły złożonego 334-stronicowego dokumentu na jakikolwiek obcy język, w celu zapoznania się z jego treścią przez choćby jednego zagranicznego członka zbiorowości – pomimo że pozywający w tym sporze stwierdzili przed Sądem Federalnym, że strony Ugody przetłumaczą ją na 35 języków, a Sąd nakazał stronom takie działanie. Niedopełnienie przez strony obowiązku przetłumaczenia tego dokumentu na języki obce pozbawiło posiadaczy praw autorskich spoza anglojęzycznej strefy językowej ważnej możliwości rewizji tekstu Ugody lub pełnego zrozumienia jej znaczenia przed dniem, w którym posiadacze praw zostali zmuszeni do podjęcia ważnej i ostatecznej decyzji co do tego, czy zgłosić sprzeciw i wystąpić z Ugody. Nawet formalne noty (formal Notices – definicje pisane w niniejszym tekście wielkimi literami i nie wyjaśniane odrębnie są wykorzystywane w tym samym znaczeniu, jak w tekście Ugody) były niezrozumiałe dla osób nie mówiących po angielsku z powodu licznych błędów w tłumaczeniu. A zatem noty kierowane do domniemyanych zagranicznych członków zbiorowości nie były sensowne ani wystarczające w rozumieniu tak decyzji Sądu Federalnego, jak art. 23 Federal Rule of Civil Procedure [federalnego kodeksu regulującego zasady powództwa zbiorowego – przyp. R.M.] ani w świetle zasady, że prawo i postępowanie sądowe muszą być uczciwe (Due Process Clause).

Po drugie Ugoda, która próbuje wyrzucić do góry nogami podstawowe prawo zagranicznych posiadaczy praw autorskich do kontroli sposobu korzystania z ich dzieł, jest sprzeczna z podpisanymi przez USA zobowiązaniami w ramach Konwencji Berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych z 9 września 1886 roku (w brzmieniu aktu paryskiego z 1971 roku z poprawkami z 28 września 1979 roku) U.N.T.S 221 (dalej Konwencja Berneńska). Jeśli Ugoda zostanie zatwierdzona to (1) automatycznie zagwarantuje Googlowi prawa do korzystania z cyfrowych wersji milionów książek i wkładek (Books and Inserts) z całego świata bez konieczności zabiegania przez Google o jakąkolwiek autoryzację od jakiegokolwiek posiadacza praw autorskich oraz (2) nałoży na posiadacza praw autorskich uciążliwy obowiązek przebrnięcia przez rozwodnione umowne zasady tylko po to, by zablokować taką możliwość korzystania. Ta bezprecedensowa uzurpacja praw łamie najbardziej podstawowe zapisy Konwencji Berneńskiej, w tym zasadę ochrony wyłącznych praw autorskich oraz ochronę przed narzucaniem formalnych procedur, które mogłyby naruszyć zasadę ochrony wyłącznych praw. Ugoda łamie także wymagania Konwencji Berneńskiej co do tego, by poszczególne państwa nie traktowały zagranicznych posiadaczy praw autorskich gorzej, niż traktują krajowych posiadaczy praw. Próby naruszenia Konwencji Berneńskiej przez autorów Ugody są szczególnie nieuczciwe z tego powodu, że Ugoda wyraźnie jest sprzeczna z tą Konwencją z powodu zagarnięcia zagranicznych posiadaczy praw w jej zasięg. Ugoda zamierza bowiem objąć wszystkich zagranicznych twórców, nawet jeśli ich prace nie były nigdy publikowane w USA, pod warunkiem że „dany kraj ma prawnoautorskie relacje z USA z tego powodu, że jest akcjonariuszem Konwencji Berneńskiej” (nota; s.5, podkreślenie dodane przez Boersenverein). Obecnie Ugoda w proponowanym kształcie pozbawia zagranicznych posiadaczy praw podstawowej ochrony, jaką próbuje zapewnić Konwencja Berneńska. (...)

Po trzecie, z wielu innych powodów wyłożonych w dalszej części oraz zastrzeżeń innych członków zbiorowości, do których się zaliczamy, Ugoda – która zmierza do rozwiązania „roszczeń” nigdy nie włączonych do tego postępowania, w celu przyspieszenia interesu prowadzonego przez prywatną firmę Google za pomocą uzurpatorskiego przejęcia czasowych praw autorskich – jest nieuczciwa, nierozsądna i niewłaściwa.

Wreszcie pozywający, którymi są krajowe stowarzyszenia, nie mogą w sposób właściwy reprezentować – i nie reprezentowały we właściwy sposób – nienazwanych zagranicznych posiadaczy praw autorskich, których tak chojracko zlekceważyły.

WNIOSEK

Z powodu wszystkich powyżej wyłożonych racji zarówno przedstawiciele zbiorowości, jak i zagraniczne stowarzyszenia uprzejmie proszą Sąd o odrzucenie Ugody i/lub o niezatwierdzanie podziału zbiorowości na amerykańskich i zagranicznych posiadaczy praw autorskich.

redakcja i tłumaczenie Renek Mendruń

Sprzeciw oraz pismo są dostępne pod adresem http://www.boersenverein.de/six-cms/media.php/976/Google_Objections.pdf. Pod adresem http://graphics8.nytimes.com/packages/pdf/technology/Gant_Objection.pdf znajduje się sprzeciw autora Sotta E. Ganta rekomendowany przez Börsenverein.

STANOWISKO POLSKIEJ IZBY KSIĄŻKI

Oświadczenie Polskiej Izby Książki w sprawie Komunikatu dwojga Komisarzy Komisji Europejskiej wydanego w dniu 7 września, dotyczącego Ugody zawartej z firmą Google

Komisarz Viviane Reding (Społeczeństwo Informacyjne i Media) oraz komisarz Charlie McCreevy (Wspólny Rynek) 7 września opublikowali notę prasową na temat Ugody z firmą Google (**przed zakończeniem spotkania!**). W opublikowanej notce czytamy: „W obliczu porażającego zadania zdigitalizowania europejskich książek, z których dziesiątki milionów znajdują się w samych tylko europejskich bibliotekach narodowych, komisarz Viviane Reding i komisarz Charlie McCreevy podkreślili konieczność pełnego respektowania przepisów prawa autorskiego w celu zapewnienia autorom uczciwej rekompensaty, ale także **z zadowoleniem przyjęli publiczno-prywatne porozumienia jako sposób na przyspieszenie procesu digitalizacji książek**. Podkreślili konieczność dostosowania do siebie ciągle bardzo rozproszonego prawa autorskiego w Europie w erze cyfrowej, w szczególności w odniesieniu do dzieł osieroconych i niedostępnych w handlu (out-of-print)”.

Polska Izba Książki chce wyrazić zaniepokojenie stylem podejścia do Ugody z firmą Google zaprezentowanym przez dwoje przedstawicieli Komisji Europejskiej. Mimo, że wysłuchanie publiczne ciągle jeszcze trwało, dwoje komisarzy - Viviane Reding z Dyrekcji Generalnej Społeczeństwo Informacyjne i Media oraz Charlie McCreevy z Dyrekcji Generalnej Wspólny Rynek - opublikowało notę prasową, w której otwarcie wyraziło poparcie dla akcji podjętych przez amerykańską firmę. Z wielu powodów była to niefortunna decyzja: przede wszystkim dwoje komisarzy zdecydowało się na opublikowanie oficjalnego stanowiska w imieniu Komisji Europejskiej bez konsultacji z innymi komisarzami, co więcej, postąpili tak w sytuacji, gdy różne organy UE zbierały informacje, dane liczbowe oraz fakty na temat Ugody. Należałoby się spodziewać innej metody działania w sprawie, którą Polska Izba Książki uważa obecnie za najważniejszą i najtrudniejszą na rynku książki, zaś zastosowaną metodę uważa za poważny atak na europejski porządek prawny w zakresie prawa autorskiego.

Dodatkowo komisarze wyrazili poparcie polityczne dla firmy prywatnej, która, jeśli jej metody działania nie spotkają się ze zdecydowanym sprzeciwem, zdobędzie w praktyce pozycję monopolistyczną i będzie kontrolować ogromną część dorobku kulturowego ludzkości (Google może stać się faktycznie jedyną firmą upoważnioną do digitalizowania i udostępniania dzieł osieroconych) oraz osiągnie ogromne korzyści materialne z powodu osiągnięcia pozycji dominującej. Takie podejście naraża na ryzyko duże, równoległe wdrożone inwestycje finansowe i ludzkie Komisji Europejskiej - projekt europejskiej biblioteki cyfrowej Europeana oraz projekt ARROW - uruchomione w celu rozwiązania kwestii dzieł osieroconych. W naszym przekonaniu to jedyny dobry sposób na stworzenie prawdziwie europejskiego modelu digitalizacji i dostępu on-line do europejskiego dziedzictwa kulturowego.

dr Piotr Marciszuk
Prezes Polskiej Izby Książki